

Jaki styl pracy wybrać od nowego roku szkolnego?

Data dodania: 2010-08-25 09:41:47

Początek roku szkolnego to dobra okazja, aby przemyśleć własne metody pracy. Co się sprawdziło w zeszłym roku, a co kompletnie nie wyszło? Obserwuję, że wielu kolegów, szczególnie młodszych, po wakacjach zaczyna pracę zupełnie w nowym stylu. Tak będzie na pewno i w tym roku. Ci, co wcześniej byli z uczniami na „ty”, każą mówić do siebie „pani profesor”/„panie profesorze”. Ci, co tolerowali hałas na lekcjach, teraz będą wyczuleni na każdy szmer. Ci, co kumpłowali się z młodzieżą, teraz będą wymagać dystansu. Sporo osób zmieni podejście do uczniów o 180 stopni.

Uczymy się stylu metodą prób i błędów. Na własnej skórze odczuwamy, że wybraliśmy złą strategię. Wciąż też szukamy lepszego stylu. Nie zachowywalibyśmy się w ten sposób, gdyby na studiach porządnie wdrożono nas do pracy w szkole. Tymczasem wszystko odbywało się po łebkach, pół żartem, pół serio, trąciło myszką i nie miało związku z prawdziwymi potrzebami przyszłych nauczycieli. Pani doktor, która uczyła mnie metodyki, szczyciła się tym, że nigdy nie pracowała w szkole. Pedagogikę wykładali także sami teoretycy. A gdy po skończeniu studiów na początku lat 90. poinformowałem swoich moją metodyczkę, że zatrudniam się w szkole, to mi szczerze współczuła. Tylko na taką reakcję było ją stać, a ja głupi spodziewałem się jakiejś cennej rady.

Od prawie dwudziestu lat poszukuję nowych metod i zmieniam styl pracy z uczniami. Nie byłoby tego, gdyby zapewniono mi solidne przygotowanie metodyczne i pedagogiczne. Tylko kto miałby mi to zapewnić, gdy pracownicy uczelni, którzy szkolą przyszłych nauczycieli, nie mają pojęcia, na czym polega ta praca.